CENA NUMERU 500 Mk.

Rok II. Wilno, Środa 14 marca 1923 r. Nr. 59 (185).

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 10000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 12.000 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk. Najmniejsze ogłosz. 3000 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent droższe.

NAJWIĘKSZY WYBÓR
WÓDEK i LIKIERÓW

Całkowity asortyment fabryk:

1. T-wa Akc. AKWAWIT, Poznań,
2. J. A. BACZEWSKIEGO, Lwów,
3. T-wa HARTWIG KANTOROWICZ, Poznań,
4. B. KASPROWICZ, Gniezno

i innych krajowych gorzelni

STALE ZNAJDUJE SIĘ NA SKŁADACH

T-wa Przemysłowo Handlowego „Unja" S. A.
WILNO, JAGIELLOŃSKA Nr. 3.

KREDYT Szybkie i sumienne wykonanie zamówień
CENY KONKURENCYJNE.

SPRZEDAŻ WAGONAMI I SKRZYNIAMI.

GOŚĆ WIELKANOCNY:

OCZEKUJEMY WSZYSCY
Z NIECIERPLIWOŚCIĄ
NA PIERWSZĄ WIOSENNĄ

„MUCHĘ WILEŃSKĄ".

CYRK

Turniej walk zapaśniczych

Dziś walczą: Sarella—Śpiewaczek (Rewanż) Sarella daje swoje medale i szarfę Śpiewaczkowi ile go pokona.

Boks Angielski: Bauman — Kroton, Dubow — Sztekker.

Asymilacja a moralność.

W Stanach Zjednoczonych odbywa się od stu przeszło lat proces asymilacji imigrantów narodowości nieanglosaskiej. Od lat przeszło dwudziestu troską statystów amerykańskich jest zbyt obfita i zbyt trudna do zasymilowania imigracja ze Wschodniej i Południowej Europy. Wartość poszczególnych imigracyj dla Ameryki uzależniają tam od tego, czy dana imigracja ulega łatwiejszej lub trudniejszej asymilacji. Każdy Amerykanin uważa asymilację za zgodną z moralnością publiczną, gdyż otwiera imigrantowi horyzonty szersze, daje mu współudział w kulturze bogatszej, jest procesem cywilizacyjnym.

Asymilację, podnoszącą na wyższy poziom kultury i cywilizacji, należałoby istotnie uznać za etycznie usprawiedliwioną, gdy obniżająca poziom cywilizacyjny jest częściowem zabójstwem duchowem, jest więc zbrodnią. Białoruszczenie, litwinizację, łotewszczenie, rutenizację ludności polskiej należy więc etycznie potępić, jako zubożenie tych, którzy od bogatszego źródła cywilizacyjnego są odciągnięci ku uboższemu. Zło rusyfikacji dziś unaocznia bolszewizm, jest to zło antycywilizacyjne, ku któremu Rosja szła, do którego ją popychali zarówno czynni anarchiści, jak Bakunin, jak i bierny anarchista hr. Lew Tołstoj, tacy przeciwnicy cywilizacji europejskiej, jak Danilewskij, Pobiedonoscew, zarówno jak wszelacy maksymaliści rosyjscy, zaczynając od Herzena, a kończąc na Leninie.

Gdyśmy siebie i innych uchronili od rusyfikacji, uchroniliśmy od rozkładu, którego ważnem ogniwem jest bolszewizm.

Czy germanizacja była etyczna? Prowadziła od niższej kultury do wyższej; od cywilizacji uboższej do bogatszej. Więc ją pochwalić może? Potępiliśmy ją, musimy więc potępić i polonizację—rozumują niektórzy. Mamy tu objawy bardzo skomplikowane, wymagające analizy. Trzeba tu wziąć przedewszystkiem pod uwagę, kto jest objektem asymilacji, jaka jest jego wartość cywilizacyjna w teraźniejszości, jakie są jego potencjonalne siły cywilizacyjne oraz jakiemi środkami prowadzony jest ów proces.

Prowincje polskie stały się objektem germanizacji wskutek rozbiorów, Polska była państwem ośmiowiekowem, o chlubnych stronicach dziejów, zdała egzamin cywilizacyjny przed rozbiorami. To nie jakaś Białoruś, Ukraina, Litwa lub Łotwa.

Nie proces germanizacji sam przez się był nieetyczny, ale metoda, środki germanizacji były w wielu wypadkach nieetyczne; nieetyczny przedewszystkiem był rozbiór Polski, następnie skasowanie świetnie rozwijającego się szkolnictwa polskiego, wogóle ucisk, jako metoda germanizacyjna. Natomiast gdy rząd pruski osuszał bagna dla zdobywania terenów do kolonizacji, gdy budował drogi bite i żelazne, gdy podnosił siły gospodarcze kraju, aby mógł pomieścić więcej ludności, wówczas spełniał zadanie kultu[illegible] życie ludzkie i jego natężenie.

Proces polonizacji, germanizacji, anglinizacji, rusyfikacji i t. p. są to procesy socjologiczne, wymagają więc innego kryterjum, niż etyka indywidualna. Składają się zaś z szeregu procesów indywidualnych, o których winna wyrokować etyka indywidualna. Kwestję tę poruszałem przed laty w naszym dwutygodniku „Naród a Państwo" za r. 1907. Pisaliśmy wówczas: „Gdy się używa dla zaszczepienia narodowości własnej gwałtu, gdy się niweczy kulturalne instytucje innego narodu, gdy się obniża jego poziom duchowy, wówczas grzeszy się przeciw Duchowi Świętemu grzechem, za który podług Pisma niema przebaczenia ani na tym, ani na tamtym świecie". Takie krzewienie własnej narodowości jest rzeczą zdrożną. Lecz kto pociąga do swej narodowości, roztaczając jej skarby duchowe i jednając dla nich obcych, kto pociąga do swej narodowości swą kulturą duchową lub towarzyską—ten nie popełnia czynów zdrożnych ze względu na etykę indywidualną, a spełnia cywilizacyjne posłannictwo, jakie spoczywa na członkach narodu historycznego.

Naród pociągać może ku sobie i asymilować nie drogą gwałtu, ale przez urok swej przeszłości bohaterskiej, przez wielkie cele, które sobie stawia.

Każda silna indywidualność zabarwia swe otoczenie, swój wiek i oddziaływa na psychologję przyszłych pokoleń. Zabarwiać świat swą indywidualnością—jest zadaniem każdego wielkiego narodu.

Małe, początkujące narody są ubogie w inteligencję. Ich warstwa inteligentna jest liczebnie nikła, umysłowo mało twórcza, jako pochodząca bezpośrednio z warstw o małej kulturze umysłowej. Narody te dziejów własnych nie mają, były tylko objektami historji innych, z któremi pragną zerwać, nie przyznają się więc do wspólnej z nimi historji i zawieszone są w pustce. Ich siła asymilacyjna jest bardzo nikła, stąd gdy wskutek zbiegu różnych przyjaznych dla nich okoliczności dochodzą do własnego państwa, gdzie mają obok siebie odłamki innych narodowości, dawniej ich asymilującej, są brutalni, tyrańscy względem owych odłamków. Przykłady widzimy w państwie Litewskiem wobec Polaków, w państwie Łotewskiem wobec Polaków i Niemców. Rosja bolszewicka dąży do zdemoralizowania swej polskiej ludności, ale jest bardziej tolerancyjna dla jej szkolnictwa, niż Łotwa. Gdy część powiatu Drysieńskiego przeszła od Bolszewji do Łotwy, zanikły tam szkoły polskie, istniejące przy rządzie bolszewickim.

Europa powojenna przez traktaty narzucone przez państwa zwycięskie oraz wskutek zbiegu szeregu okoliczności obfituje w takie państwa i państewka, w których narody o wyższej kulturze są zdane na łup narodów niższej kultury. Są to zbrodnie wobec cywilizacji.

Wł. Studnicki.

Stosunki z Litwą.

Memorjał Rady miasta Wilna.

Warszawa, 13 marca.

(A. w.). Bawiący tu od kilku dni Prezydent m. Wilna p. Bańkowski złożył na ręce Prezydenta Wojciechowskiego, Marszałka Rataja, Marszałka Trąmpczyńskiego, Ministra Skrzyńskiego oraz Marszałka Piłsudskiego memorjał w sprawie granicy polsko litewskiej. Prezydent Wojciechowski zainteresował się żywo kwestjami poruszonemi w memorjale i zażądał od p. Bańkowskiego dodatkowych wyjaśnień, których ten mu udzielił.

Wywiad przedstawiciela „Kurjera Pols." z posł. Niedziałkowskim.

Warszawa, 13 marca.

(A. w.). Poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który referuje we wtorek na Komisji Sejmowej do spraw zagranicznych sprawę stosunków polsko litewskich, oświadczył, że będzie postawiony wniosek, aby Sejm wezwał Rząd do zapewnienia należytej obrony ludności polskiej na terytorjum pasa neutralnego, przypadającem Litwie. Co do przyszłych stosunków polsko-litewskich, poseł Niedziałkowski oświadczył, że zależne są one od tego, kto stoi na czele Republiki litewskiej. W tej chwili niema możności porozumienia się z obozem, na czele którego stoi Galwanauskas. Nie wątpię—mówi poseł, że moglibyśmy znaleźć wspólną podstawę z demokracją litewską, która w okresie najgorętszego sporu o Wilno zdolna była uznać wolę ludności jako czynnik decydujący.

DOM BANKOWY
F. Winiski
Wielka 67, tel. 3-36.
PRZEKAZY
AKREDYTYWY } do wszystkich miast
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występ: K. Junoszy-Stępowskiego.
Dziś—premjera
Szpieg
sztuka H. Kisteameckers'a.
Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR WIELKI (Pohulanka)
Środa „Biały mazur" operetka.
Czwartek „Cnotliwa Zuzanna" operetka.

TEATR im. Syrokomli (gm. parafialnej)
Środa „Polacy w Ameryce" wodewil.
Czwartek „Polacy w Ameryce" wodewil.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po[illegible] w cukierni p. Sztraila, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Stukanie w palce.

Wokoło projektu p. ministra Grabskiego, dotyczącego wprowadzenia miernika złotowego czy złotego do wymiaru podatków, danin państwowych różnych kategorji, oraz projektu sanacji Skarbu, utworzyła się gęsta mgła, która, coraz się potęgując, tworzy groźne chmury w pioruny brzemienne.

Jakby pomiędzy dwoma katodami, napięcie się zwiększa, a temi katodami naelektrzyzowanemi na+lub — są dwa obozy, wręcz odmiennie traktujące projekty p. ministra.

Dyskusja w Sejmie i Senacie będzie zapewne zacięta i cięta, co dowodzi, że sam projekt nie jest na tyle jasny i prosty, jak go chce widzieć jego twórca.

Polska w dziedzinie wynalazków ekonomicznych, a może i politycznych, zajmuje bezspornie w świecie jedno z pierwszych miejsc. Wiemy jednak, że w rzeszy wynalazców zwykle 1—2 proc. jest geniuszów, reszta zaś to albo utopiści, fantaści, a często wprost maniacy, którzy chcą rzeczy dobre i proste przerobić na skomplekowane i nieużyteczne maszyny lub narzędzia.

Dotąd eksperymenty takie nie dały wyników dodatnich, czego dowodem jest zarówno spadek marki, jak szalone deficyty budżetowe, niepowodzenie pożyczek, rozstrój w stosunkach kredytowych, trudności w dziedzinie przemysłu, drożyzna, widmo bezrobocia z jego skutkami.

Stanęliśmy na takiem rozdrożu, że nawet ci, co dotąd sterem spraw kierowali, pewni siebie i wynalazczej twórczości, stanęli bezradni i skonfudowani, gotowi powierzyć innym kierownictwo, gdyż sami nie wiedzą dokąd iść dalej.

Jednak wydaje się, że za warunek zmiany kierunku stawiają niewkraczanie, na jedyną prostą i do celu prowadzącą drogę powrotu do ekonomicznych podstaw, na których stały i stoją państwa nieeksperymentalne, t. z. burżuazyjne, gdyż taki powrót oznaczałby dla nich odwrót, a odwrót byłby samobójstwem lewicowców.

Gdy program sanacji skarbu zapowiada najdalej idące oszczędności i głowią się komisje nad zredukowaniem,—tu paru urzędników, — tam paru woźnych,—w komisji sejmowej głosują za przyznaniem *50 miljardowego* kredytu na osadników, t. j. na entrepryzę uznaną za bezwzględnie nieudaną a szkodliwą, bo... ano bo jak się wlazło w bagno, to wyciąga się jedną nogę poto tylko by druga głębiej grzęzła.

Reforma rolna (ekspropracja rolna) niech żyje nadal, niszcząc przemysł rolniczy i obszarników, niech żyje ochrona lokatorów, niech żyje 7 godz. dzień ekstenzywnej pracy, niech żyją związki zawodowe z ich destrukcyjną robotą, niech żyją strajki i podwyżki płac i—tam do licha, co to jest że marka uparcie spada a skarb bankrutuje?

Powtarzamy po raz tysiączny, że bez usunięcia przyczyn niepodobna usunąć skutków, a więc dokąd przyczyny naszego bankructwa nie będą usunięte, próżne są wysiłki naprawy naszych finansów.

Wszelkie narady, zjazdy, konferencje, projekty nie dadzą rezultatów bo dać ich nie mogą, o czem świadczy marka, ten dokładny barometr naszych stosunków ekonomicznych.

Jako jedno z głównych lekarstw wysuwaną jest konieczność doprowadzenia podatków *przynajmniej* do norm przedwojennych. Byłoby to słusznem żądaniem, gdyby jednocześnie uchwalono *wykonalną* ustawą o doprowadzeniu dochodów płatników do norm przedwojennych. Któż jednak z głównych płatników, t. j. sfery t. z. posiadające, jak ziemianie, właściciele nieruchomości, przemysłowcy, kupcy i kapitaliści, ma dziś dochody równowarte dochodom przedwojennym? Następnie czy profesorowie, urzędnicy państwowi i prywatni, pracownicy w bankach, biurach i t d. mają choć ½ dawnych zarobków? Czy robotnicy różnych kategorji zarabiają tyle, ile mieli przed wojną, choć oni za pracę fizyczną otrzymują sumy najbardziej do przedwojennych zbliżone?.

Jasnem więc jest, że dziś nikt nie jest w możności płacić tyle, ile płacił dawniej, prócz stosunkowo znikomej ilości nowobogackich.

Jeżeli dotąd ściągano podatki w preliminowanej wysokości, to należy przyczynę tego objawu upatrywać nie w zamożności płatników, lecz w różnicy czasu *pomiędzy wymierzeniem podatku a jego wpłaceniem:* przez ten czas *marka spadała* i płatnik mógł płacić, posiadając faktycznie znacznie większą ilość tych znaków. Inaczej mówiąc, płacił dlatego, że faktycznie podatek zmniejszył się do połowy lub nawet czwartej części.

Skarb Państwa, wydając pieniądze w danym dniu, otrzymywał je w postaci podatków wówczas, gdy siła nabywcza marki była znacznie już niższą, — musiał więc niedobór pokrywać drukiem asygnat.

Ten stan rzeczy trwać będzie aż do czasu, gdy zdolność płatnicza, a więc wzbogacenie *faktyczne* ludności się wzmoże. Zwiększanie podatków poza normy możności płatniczej doprowadzić musi do ruiny obywateli kraju, a przez to skarb się nie wzbogaci.

Próżno dowodzić, że płacimy mało, przeliczając na żyto lub złoto,— wszyscy to uznają,— ale czy płacimy mało w stosunku do naszej możności,— to pytanie, na które twierdząco odpowiedzieć nie można.

Nie robimy oszczędności, a bez oszczędności nie może być kapitałów, a kapitał jest dźwignią wszystkiego. Ci, co ulokowali swe pieniądze w pożyczkach państwowych, w akcjach, obligacjach i t.p., stracili dziewięć dziesiątych swego mienia, bo marka stopniała i kapitał się ulotnił.

Natomiast inny rodzaj oszczędności jest szeroko praktykowany: ludzie oszczędzają nie kupując ubrania, mebli, bielizny, jedzą mniej, a nawet nie dojadają, chodzą piechotą zamiast jeździć, odmawiają sobie rzeczy najniezbędniejszych lub kupują gatunki towaru pośledniejsze; nie mają za co kupować.

Na tej oszczędności traci ogólny obrót i produkcja, również jak zarobki pracujących; wywołuje to redukcję wytwórczości i kryzys robotniczy.

Jednocześnie występuje inny objaw, wśród sfer robotniczych głównie obserwowany: wydawać wszelkie zarobione pieniądze, bo jutro za markę jeszcze się mniej kupi. Następstwem tego jest wzmożona *chęć używania*, co pociąga za sobą zwiększenie potrzeb i wymagań. Dzięki temu przemysł musi coraz większe ponosić koszty i zwiększać ceny towarów, przy jednoczesnem zmniejszeniu ilości nabywców.

Ta droga prowadzi do krachu.

W tej to właśnie chwili projektuje p. minister skarbu przejść do miernika złotego.

Przypuśćmy, że ten miernik już został wprowadzony w stosunku do podatków i że płatnik opłaca tyle marek, ile w danym dniu wynosi kurs franka szwajcarskiego; przypuśćmy dalej, że wszystkie podatki wpłynęły na dzień 1 lutego. Minister skarbu rozporządza więc całą ilością podatków bezpośrednich, w budżecie dochodowym preliminowanych, i będzie sumę otrzymaną rozchodował w przybliżeniu w równych sumach miesięcznych; tymczasem kurs marki się obniżył, a więc wydatki proporcjonalnie wzrosną w markach, czyli że wytworzy się deficyt, który trzeba będzie pokrywać dalej drukiem asygnat, co dalszą zniżkę marki wywoła. Jeżeli zaś, dla uniknięcia deficytu, p. minister zakupi np. dolary, które, w miarę potrzeby, będzie spieniężał, wywoła to ogromny popyt na dolary, a więc znowu zniżkę kursu marki, co się odbije ujemnie na przemyśle i handlu, wywołując mocną falę drożyzny i osłabienie sił płatniczych obywateli.

Co będzie musiał robić płatnik, żeby móc sprostać w płaceniu podatków bez ryzyka zbyt wielkiego? Będzie się musiał asekurować zakupując potrzebną ilość dolarów zawczasu, by je sprzedać w chwili płacenia; to spowoduje znowu ogromny na dolary popyt i zniżkę marki Gdy zaś nastanie chwila realizacji masowej, wówczas kurs dolara spadnie, ale płatnik poniesie straty, otrzymując mniejszą ilość marek, niż zapłacił. I tak źle i tak nie dobrze. Z tej chwili może skarb skorzystać i skupić dolary po niskiej cenie, by je potem sprzedawać po wyższym kursie, będzie to jednak spekulacja, która powiększy deficyt budżetu płatnika. Słusznie twierdzą, że obywatel płaci olbrzymi podatek pośredni skarbowi dzięki deprecjacji marki; ten podatek może się jeszcze bardziej stać uciążliwym.

Płatnik, dzięki normowaniu podatków do waluty stałej, nigdy nie będzie wiedział, ile ma właściwie zapłacić. Kiedy rolnik ma spieniężać swe plony, by najlepszą uzyskać cenę,— czy sprzedając je na jesieni i kupując dolary na opłacenie podatków, czy wyczekując do wiosny, by otrzymać więcej marek, ale ryzykować, że straci na relacji do złota?

We wszystkich dziedzinach wytworzyć się musi szalona spekulacja i gra na walutach, wobec której dziecinną zabawką będzie obecna gra giełdowa.

Ta gra musi z konieczności przerzucić się do najszerszych warstw, gdyż ostatnia straganiarka będzie przeliczać chrzan i cebulę na kurs dolara.

Nie tylko więc rzesze urzędników skarbu, poborcy podatkowi, kasjerzy poczty, telegrafu, urzędnicy celni i kolejowi zamienią się na urzędników kantorów wymiany, ale dorożkarz, sklepikarz, wieśniak na rynku i podzienny robotnik będą musieli prowadzić obrachunki cen i płac według kursu dnia.

Jakie trudności i nieporozumienia będą wynikały w dnie, w których minister skarbu będzie ogłaszał kursy obowiązujące, zaś w pozostałe dnie sprzedawcy i zarobkujący będą rościli pretensje do opłat w stosunku do kursu giełdy, jeżeli będzie on opiewał na ich korzyść.

Będzie istna wieża Babel, a to nie przyczyni się bynajmniej do ustabilizowania stosunków wzajemnych, tylko powiększy panującą ich anomalję.

Z tego widzimy, że równoległa egzystencja dwu walut, t.j. marki i złotego, czy też relacji do franka szwajcarskiego, a jeszcze gorzej do jakiejś średnicy pomiędzy nim, żytem i ceną na produkty, jest rzeczą wprost nie do pomyślenia.

Można zaproponować kupno pożyczki złotej, jako asekurację od spadku marki, lecz w praktyce jest to niemożliwem, gdyż kupony są zbyt wielkie, a przy realizowaniu pożyczki złotej choćby na cele podatkowe tylko, Kurs musiałby być znacznie niższym od oficjalnego i składający ponosiłby straty. Zresztą widzimy teraz, że i ta pożyczka popularnością się niezbyt cieszy.

Pozostaje więc wprowadzenie jednego tylko środka płatniczego —złotego. Czy jednak jest to dziś możliwe, gdy ten złoty nie ma zabezpieczenia w złocie? Byłby on również małowartościową monetą, jak marka.

W bankach przyjmowanie wkładów złotowych, t. j. z gwarancją za wypłacanie wkładu markowego z relacją do kursu złotego w dniu wypłaty, przedstawia duże ryzyko dla instytucji finansowej, od którego bank byłby zmuszony asekurować się drogą kupna dolarów, wywołując na nie zwiększone zapotrzebowanie, a więc przyczyniając się do spadku marki. Wkłady takie mogłyby być przyjmowane jako lokaty terminowe nisko oprocentowane i z dłuższym terminem wypowiedzenia.

O ile takie lokaty nie są dla banków pewnym interesem, dowodzi fakt, że wcale na nie przeważna część banków nie reflektuje i wydawanie pożyczek w złotych, któreby zapewniały, że banki strat nie ponoszą, jest też mało prawdopodobne, gdyż pożyczający nigdyby nie wiedział, jaką sumę (prawdopodobnie znacznie większą w markach od otrzymanej) będzie musiał zwrócić, a więc nie zechce ryzykować, woląc płacić większe, ale z góry określone procenty.

Kupiec woli też kredyt otrzymać w markach i w markach spłacać. On kupuje towar zagraniczny, następnie przeprowadza kalkulację cen sprzedażnych tak, by mógł je zastosować do wahań giełdowych, zakupując odpowiedni zapas walut dla przyszłych tranzakcji.

Z nieegzystującym złotym, którego kursu przewidzieć nie można, kupiec takiego zakupu asekuracyjnego przeprowadzić nie może i dla tego pożyczki w złotych nie zaciągnie.

Nic więc dziwnego, że przedstawiciele handlu i przemysłu wypowiadają się negatywnie co do projektów p. ministra skarbu.

Opinja przedstawicieli banków się rozdwoiła, w zależności od tego, czy dany bank ma charakter bardziej spekulacyjny, lub też kroczy po drodze mniej ryzykownej.

Wśród zwolenników wprowadzenia złotego fikcyjnego, jednocześnie z pozostawieniem realnej marki, zresztą niczem nie gwarantowanej, a więc, jako waluta, też fikcyjnej, znajdują się przeważnie ludzie mało w sprawach walutowych i finansowych naogół kompetentni. Decydować o reformie ma Sejm, a że wątpić należy, by skład posłów gwarantował dostatecznie niezbędną kompetencją, losy reformy a z nią losy Państwa będą się zapewne rozstrzygały sposobem praktykowanym od wieków przez nasze babki i prababki, gdy losowi powierzały decyzję; tym sposobem jest tradycyjne stukanie w palce.

St. Wańkowicz.

Z Kowna.

Przed podróżą do Canossy?

Kowno, 18 marca.

(Pat.) Prezydenta ministrów Galwananskasa odwiedzili przedstawiciele Francji i Anglji w Kownie, którzy zażądali ustnych wyjaśnień w tym kierunku, czy Litwa przyjmie warunki postawione jej przez Ententę w związku z Kłajpedą i czy wyśle delegata w celu podpisania odnośnej konwencji. Równocześnie przedstawiciele koalicyjni zakomunikowali Galwanauskasowi, że państwa sojusznicze uważają postawione przez siebie warunki jako niezmienne. Na zasadzie tylko tych warunków może nastąpić oddanie Kłajpedy Litwie. Ze strony litewskiej oświadczono przedstawicielom Ententy, że do Paryża uda się prezydent ministrów Galwanauskas.

Deklaracja programowa rządu.

Kowno, 13 marca.

(Pat.) Prezes ministrów Galwanauskas wygłosił w Sejmie deklarację programową rządu. Galwanauskas mówił o polityce finansowej państwa, o projektowanem zwiększeniu podatków, o przeprowadzeniu reformy rolnej, o usiłowaniach, zmierzających do rozwinięcia przemysłu i handlu. Odnośnie do polityki zagranicznej prezes ministrów Galwanauskas wyraził się, że Litwa będzie podtrzymywała dobre stosunki sąsiedzkie z państwami ościennemi. W stosunku do Polski prezes Galwanauskas zapowiedział dalszą walkę o zabraną Litwie Wileńszczyznę. Rząd litewski będzie się starał włączyć jaknajprędzej Kłajpedę do Litwy. Deklaracja Galwanauskasa spotkała się z nadzwyczaj ostrą krytyką partji opozycyjnych. W głosowaniu nad votum zaufania padło za rządem 38 głosów, przeciw rządowi również 38 głosów. Wobec takiego wyniku głosowania gabinet Galwanauskasa można uważać za obalony. W głosowaniu brali udział poraz pierwszy posłowie polscy.

Oświadczenie frakcji polskiej.

Kowno, 13 marca.

(Pat.) Po deklaracji programowej Galwanauskasa przedstawiciel frakcji polskiej złożył następujące oświadczenie: Poza nic nie znaczącemi ogólnikami nie usłyszeliśmy niczego, coby rokowało zmianę w beznadziejnem położeniu ludności polskiej na Litwie. Nie mając przed sobą zapowiedzi zmiany kursu polityki ze strony nowego gabinetu, czujemy się zmuszeni głosować przeciwko rządowi.

Skutki rozpętanego szowinizmu litewskiego.

Kowno, 12 marca.

(A. w.) W wyniku pogromów w Kownie poszkodowanych jest wiele osób. Ucierpiało wiele sklepów, niektóre z nich wyglądają jak po pożarze. Stwierdzono, iż w pogromach brała udział młodzież akademicka. Naczelnik Kowna wydał rozporządzenie, zapowiadające w sposób bardzo niewyraźny represje w stosunku do uczęstników podobnych zajść.

Bank litewski okrada swych obywateli

Kowno, 12 marca.

(A. w.) Rządowy bank w Kownie wywiesił w tych dniach ogłoszenie, podając do wiadomości, iż kurs dolara w Berlinie wynosi 80.623 marki niemieckie. To spekulacyjne ogłoszenie wywołało olbrzymią panikę w mieście. Bank ogłoszenie cofnął, tłomacząc się omyłką.

Posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. 13 marca.

(Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 12 go bm. rozpatrywała zasady projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. Projekt ten zmierza do uproszczenia dotychczasowego skomplikowanego systemu obliczania płac urzędniczych i wojskowych, a nadto dąży do możliwego polepszenia warunków bytu rzesz urzędniczych oraz do jednolitego traktowania pracowników państwowych wszystkich dykasterji. Projekt ustawy, w zasadzie przyjęty, ma uzgodnić Szef Rządu z poszczególnymi Ministrami, przyczem Rada Ministrów powzięła uchwałę, że uposażenie sędziów i prokuratorów określi ustawa odrębna z końcem bieżącego tygodnia. Projekt ustawy o uposażeniu wniesiony będzie do laski marszałkowskiej do Sejmu— Na temże posiedzeniu uchwalono również projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu emerytów wojskowych i ich rodzin. Omówiono nadto szereg szczegółów w skordynowania pracy Rządu, Sejmu i Senatu. Wreszcie Rada Ministrów przyjęła ustalone przez Komitet polityczny dnia 10 go bm. dyrektywy, udzielone Ministrowi Spraw Zagranicznych Skrzyńskiemu w związku z jego wyjazdem do Paryża.

P. Ludkiewicz pozostaje na stanowisku.

Warszawa, 12 marca.

(A. w.). „Przegląd Wieczorny" podaje, że generał Sikorski nie przyjął dymisji Prezesa G. U. Z. p. Ludkiewicza. Wobec tego p. Ludkiewicz pozostaje na swojem stanowisku.

2-gi dzień Zjazdu wyzwolenia.

Warszawa. 13 marca.

(A. w. W drugim dniu Zjazdu Wyzwolenia poseł Rudziński referował sprawy skarbowe, opowiadając się za zastosowaniem stałego miernika złotego oraz za systemem progresji podatków, jako głównej podstawy reformy finansów. Mówca oświadczył się również za zniesieniem podatku podymnego, zwolnieniem od podatku artykułów pierwszej potrzeby oraz za założeniem Banku Emisyjnego. W myśl wywodów referenta, Zjazd uchwalił odnośne rezolucje. Sprawę uwłaszczenia ziemi wobec sprzeczności poglądów przekazano Komisji programowej. Dokonano wyborów do Zarządu klubu, w skład którego weszli najwybitniejsi przedstawiciele stronnictwa z posłem Thuguttem na czele.

Przyjazd polskiej misji ekonomicznej do Paryża.

Paryż, 13 marca.

(Pat). Polska misja ekonomiczna, składająca się z szeregu wybitnych przemysłowców i finansistów polskich pod przewodnictwem kierownika biura prasowego ministerstwa Spraw Zagranicznych ministra Targowskiego— po odwiedzeniu jarmarku Ljońskiego — przybyła dziś wieczorem o godz. 22 do Paryża, witana na dworcu przez prezesa Tiermana i przedstawicieli paryskiej izby handlowej francusko polskiej, dalej przez przedstawiciela Noulensa, oraz przedstawicieli polskiego poselstwa w Paryżu. Tegoż wieczoru towarzystwo francusko-polskie w Paryżu wydało w hotelu Lonvre przyjęcie na cześć gości, które przeciągnęło się poza północ.

Uchwały konferencji Helsingforskiej.

Ryga, 13 marca.

(Pat). Delegat Polski i wolnego miasta Gdańska na konferencję ekonomiczną w Helsingforsie, poseł Jodko, po powrocie do Rygi udzielił przedstawicielowi Pat. następujących informacji: Do konferencji ekonomicznej państw Bałtyckich przywiązywać należy bardzo wielkie znaczenie. Brak ratyfikacji ze strony Finlandji układu warszawskiego wytworzył sytuację, w której niewątpliwie istniejące interesy wspólne państw Bałtyckich znajdą przedewszystkiem wyraz w tego rodzaju konferencjach. Konferencja helsingforska przyczyni się w wysokim stopniu do zbliżenia państw Bałtyckich przez poznanie wzajemne ich stanu ekonomicznego, jak również przez powzięcie rezolucyj, które będą miały wpływ korzystny na życie gospodarcze wszystkich krajów nadbałtyckich.

Podczas konferencji pracowały trzy komisje: pierwsza dla handlu i wzajemnej wymiany informacji, druga dla spraw portów i komunikacji, trzecia dla zapobiegania kontrabandzie. Z pośród ważniejszych rezolucji wymienić należy następujące:

Pierwsza komisja postanowiła: 1) zawarcie w najbliższym czasie traktatów handlowych pomiędzy państwami bałtyckiemi, 2) nawiązywanie stosunków między ważniejszemi instytucjami handlowemi dla ułatwienia handlu, .3) notowanie wzajemne walut państw Bałtyckich na giełdach, 4) wezwać rządy do redukowania do minimum dla obywateli państw Bałtyckich wszelkich formalności pasportowych, 5) zwołać w najbliższym czasie narady ekspertów finansowych dla omówienia pewnych punktów. Zwołaniem tej narady ma się zająć Estonja. Postanowiono nadto wytworzyć kontakt między instytucjami hadlowo-informacyjnemi państw zainteresowanych.

Komisja 2 ga doszła do wniosku, że koniecznem jest ujednostajnienie i uproszczenie administracji portów bałtyckich i taryf, jako też formalności przy wyjeździe oraz udoskonalenie komunikacji kolejowej we wszystkich państwach. W tej dziedzinie ma być również zwołana narada ekspertów, konieczna ze względów skomplikowanych warunków żeglugi w portach. Zwołaniem tej narady zająć się ma Finlandja.

3 cia komisja nie powzięła żadnych uchwał ze względu na rozmaitość warunków lokalnych w poszczególnych państwach w odniesieniu do sprawy, która była przedmiotem jej rozważań. Stwierdzono tylko olbrzymią kontrabandę wódki do Finlandji. W ostatnim roku władze celne finlandzkie skonfiskowały około 2 miljonów litrów spirytusu. Pozatem konferencja postanowiła podjąć wysiłki w celu ostatecznego oczyszczenia mórz bałtyckich od min.

Nastrój wśród uczestników komisji był niezmiernie serdeczny. Odbył się dłuższy szereg przyjęć u prezydenta państwa, prezesa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych i posła polskiego. Stan ekonomiczny Finlandji jest kwitnący. W Helsingforsie bije w oczy ład na tle niebywale świetnych warunków cywilizacyjnych. W tym kierunku porównać można Finlandję jedynie ze Szwajcarją. Następna konferencja ekonomiczna państw Bałtyckich odbędzie się w Warszawie.

Podczas obrad stwierdzony został olbrzymi wzrost obrotu handlowego między Polską a państwami Bałtyckiemi. Eksport Polski do Łotwy w jednym tylko miesiącu październiku 1922 roku przewyższył całoroczny eksport z roku 1921, zaś eksport Polski do Finlandji był w styczniu 1923 r. 10 razy wyższy niż w styczniu 1922 roku. Polska stała w roku 1921 na 24 m miejscu w szeregu państw eksportujących do Łotwy, zaś końcu 1922 roku zajęła już 6-te.

W Zagłębiu Ruhry.

Przegląd wojsk okupacyjnych.

Dusseldorf 13 marca.

(Pat.) Minister Spraw Wojskowych dokonał przeglądu wojsk okupacyjnych w Zagłębiu Ruhry, stwierdzając znakomite warunki sanitarne, w jakich wojska się znajdują, oraz doskonały nastrój. Wieczorem udał się minister w towarzystwie generała Godley-a do Kolonji.

Pobyt Poincarego w Brukseli.

Warszawa 13 marca.

(a. w.) Donoszą z Paryża, że Poincare przybył do Brukseli, gdzie bawi również kilku członków gabinetu francuskiego. W wspólnem posiedzeniu z udziałem gabinetu belgijskiego omawiana była kwestja gospodarczej eksploatacji Zagłębia Ruhry oraz sprawa transportu nagromadzonego węgla i uporządkowania produkcji fabrycznej. Koła polityczne belgijskie są przekonane, że konferencja brukselska poprzedza decydujące kroki ze strony Francji i Belgji w stosunku do Niemiec, gdyż poza sprawami natury technicznej, omawiano również sprawę zaostrzenia zarządzeń przeciw Niemcom, celem zmuszenia ich do wypełnienia zobowiązań.

Francuski minister wojny w Dusseldorfie.

Wiedeń 12 marca.

(a. w.) Dzienniki donoszą z Paryża: Minister Wojny Maginet oświadczył przedstawicielom prasy w Dusseldorfie co następuje: przybyłem tutaj chcąc przekonać się, jak się mieszczą nasi żołnierze. Wrażenia moje są jaknajlepsze. Zdziwiło mnie tylko zachowanie się ludności w Zagłębiu Ruhry. W żadnym mieście, ani Bochum, ani Dortmundzie nie słyszałem żadnych krzyków, nie widziałem żadnych gestów, któreby można było uważać za nieprzyjazne a przecie wszędzie wiedzieli, kim jestem i nie ukrywając się całkiem jawnie przebywałem w Zagłębiu Ten spokój zachowania się ludności zawdzięczamy usunięciu policji niemieckiej, która wywoływała rozruchy. Rozruchy, jakie miały miejsce w Zagłębiu, były robione na rozkaz z Berlina. Nieprzyjaciel nasz jest w Berlinie, nie zaś w Zagłębiu.

Dekorowanie ofiar mordu w Buer.

Wiedeń 12 marca.

(a. w.) Z Reklinghausen donoszą: Minister wojny Maginet udekorował 11 b. m. zwłoki obu zamordowanych Francuzów w Buer i oświadczył: „skrytobójczy morderca musi być odpowiednio ukarany. Mimo że jesteśmy tutaj silniejsi, nigdy nie nadużywaliśmy naszej siły. Żołnierze nasi zawsze obchodzili się z ludnością łagodnie. Nie ścierpimy, by bezkarnie była przelewaną nasza krew."

Korespondencja francusko-belgijska.

Konferencja francusko belgijska.

Bruksella, 13 marca.

(Pat.) Wczoraj o godz. 18 zamkniętą została konferencja francusko - belgijska. Komunikat prasowy w sprawie tej konferencji brzmi jak następuje: Poincare i Thennis wspólnie ze swymi współpracownikami badali sytuację Zagłębia Ruhry. Uchwalili oni środki niezbędne do zapewnienia dostawy węgla i koksu dla Francji i Belgji, uregulowali kwestję dotyczącą strony finansowej francusko belgijskiego zarządu kolejami na terytorjum okupowanem, uchwalili środki represyjne, skierowane na wypadek zamachu przeciwko wojskom okupacyjnym, uchwalili reguły wydawania specjalnych zezwoleń przemysłowcom cudzoziemcom dla uprawnienia działalności handlowo - przemysłowej na terytorjum okupacji, ustanowiono, że ewakuacja zarówno Zagłębia Ruhry, jak i terenów świeżo okupowanych może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wykonywały swoje zobowiązania z tytułu odszkodowań. Wreszcie uchwalono, że wzmiankowane terytorja będą opróżnione wtedy dopiero, gdy rząd Rzeszy cofnie wszelkie dotychczas zapowiadane kary i da gwarancję bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnemi podczas okupacji. Po zamknięciu konferencji Poincare złożył wizytę królowi. Poincare powróci do Paryża jutro.

Rusini o przynależności państwowej Małopolski Wschodniej.

Lwów. 12 marca.

(A. w. „Gazeta Lwowska" na podstawie informacji z poważnych kół rusińskich donosi, iż zapowiedziane ostateczne ustalenie granic Małopolski Wschodniej według dotychczasowego stanu posiadania wywołało wśród włościaństwa rusińskiego bardzo dodatnie wrażenie. Włościaństwo ruskie i znaczna część inteligencji uznają tezę suwerenności Polski. Projekt neutralizacji Małopolski Wschodniej, przedstawiony obecnie Radzie Ambasadorów przez ukraińskie koła emigracyjne, nie ma wcale za sobą opinji miejscowej i jest jedynie projektem Petrusewicza i jego adherentów. Na urzeczywistnienie tego projektu nie liczą nawet najzagorzalsi zwolennicy Petrusewicza, wyrażając przekonanie, że zawiedzie on tak samo, jak ostatnio zawiodły konszachty Petrusewicza z Ukrainą Sowiecką.

Choroba Lenina.

Moskwa, 12 marca.

(A. w.). Dnia 12 b. m. ukazały się nadzwyczajne dodatki prasy, zawierające biuletyn o stanie zdrowia Lenina. Pierwszy raz władze sowieckie oficjalnie stwierdziły, że stan zdrowia Lenina jest bardzo ciężki. W biuletynie podpisanym przez lekarzy Minkowskiego, Ferstera i Krammera stwierdza się, że w ostatnich dniach nastąpiło znaczne pogorszenie. Prawa ręka i noga są sparaliżowane. Podobne biuletyny o stanie zdrowia Lenina ogłaszane będą codziennie. W Moskwie dodatki nadzwyczajne zostały rozchwytane. Wiadomość uczyniła ogromne wrażenie. Panuje powszechne przekonanie, że Lenin już nie żyje i że władze sowieckie pragną przygotować ludność do tej wiadomości.

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Oskar Fischel.

Mody a Malarze.

Tłumaczył z niemieckiego Ali.

Straszne, trzydzieści lat trwające, walki państw europejskich wyzwoliły je z pod srogiego jarzma hiszpańskiego stylu w modach. Ogólna swoboda, panująca w czasach wojny i w okresie powojennego chaosu, wytworzyła najdalej posuniętą „liberalność" stroju. Później, również skutkiem wojny, nastąpił zwrot do dawno uświęconych zwyczajów.

Ze zwycięskich wypraw Ludwika XIV powiało militaryzmem w strojach panów; bliskie stosunki, jakie łączyły go z dworem hiszpańskim, wdrożyły damy w pęta etykiety. Zapanował styl króla: żołnierz i *cavalier*. Podówczas ukazały się pierwsze wzory mód „towarzyskich" strojów, tkane na materjach. Zadaniem ich było zobrazowanie przepisów obowiązującego zewnętrznego wyglądu: barakowa peruka, ukrycie kształtów, wygięte linje zamiast kątów, nalanie ciężarem sylwetki; wszędzie, jak w dawnym hiszpańskim stroju, ciało podzielone na segmenty, które ukrywają prawdziwe kształty. Rozpęd w długim trenie, w trzewiku, wcięcie w talji, w rękawie, zastosowanie na wielką skalę kompozycji rytmicznie rozłożonych cieni, które w szczególności kobiecym sukniom, przydawały aureolę nieuchwytnego czaru: to cechy tej mody, która, przestępując próg osiemnastego stulecia, wstąpiła zarazem w wiek swego złotego rozkwitu. Mimowoli każdy artysta stawał się podówczas kronikarzem.

Z dalekich pól, owianych zgiełkiem walk, powstały pyszne festyny, z długich marszów—skoczna muzyka taneczna.

Nigdy jeszcze, do tego stopnia, każdy przejaw zewnętrznych wrażeń nie był dla kultury tak ważką zabawą, nigdy zabawa tak poważnie brana i nasi kronikarze zachowali wiernie te nigdzie nie spisane prawa.

Lecz później za, panowania warkocza, do głosu dopuszczonym został mieszczanin. Było to przed samą rewolucją, rewolucją w życiu, w modzie i w sztuce. Wyzwolono się z powszechnie przyjętych form towarzyskich i styl tego absolutnego braku skrępowania podziałał dziwnie orzeźwiająco na licznie nowopowstałe siły, które się teraz mogły rozwinąć.— Chodowiecki, który z taką lubością szperał w szczegółach domowych zwyczai. podczas swych licznych podróży zapełnił cały swój dziennik temi „nowościami". Przedewszystkiem jednak powstał nowy rodzaj wielkich portrecistów i malarzy obyczajów, którzy nam bardziej szczegółowo, niż dawniej w Holandji, i z iście demokratyczną dokładnością służą za kronikarzy ówczesnych czasów. Z większą łatwością możemy zatem wglądnąć w wewnętrzne życie ludzi i strój mówi nam przedewszystkiem o zadomowionym obywatelu, gdyż wtedy najchętniej odegrywał on rolę spokojnego mieszczanina, nawet gdyby był arystokratą, nawet gdyby miał „to nieszczęście urodzić się księciem".

To schyłek tego, czemu początek nadały czasy hiszpańskie: stylizowanie postaci ludzkiej i ludzkiego otoczenia: fryzura, frak, etykieta. Lecz już zrodziła się nowa potęga, która kosztem zewnętrznych, pretensjonalnych kształtów forsuje swój wynalazek i jeszcze bardziej pretensjonalnie ogłasza powszechną suwerenność mieszczaństwa.

To te wyżyny mieszczańskiej kultury, mieszczańskiej nawet w wypadku jeżeli luminarzami jej są arystokraci. Do tej nieocenionej ozdoby—świadomej prostoty, należy zaliczyć wynalazek o wielkiem znaczeniu dla mody i życia, teraz dopiero powstały (o tem nas przynajmniej przekonywują najwytrawniejsi kronikarze); jest on czarem niejednego portretu, jak był zapewne niegdyś czarem modelu—szyk.

Możnaby rzec: to jest mieszczańskie, ale teraz dopiero, po raz pierwszy wypływa w stroju indywidualność poszczególne osoby.

Ten zmysł niespodziewanie wyrosły, a wyzywający, kawałek prawicowej rewolucji, w rękach kobiecych w „gracje" przetworzony i w potęgę wyrosły, nowy, poważniejszy, bo bardziej odpowiedzialny rodzaj panowania nad modą, przywrócił arystokracji dawne przywileje, w samem morzu republikaństwa.

Były czasy, kiedy słyszało się narzekania artystów na panowanie „nieartystycznych", bo odlalających nas od natury, stroi. Dzisiaj podobne myśli przychodzą do głowy, gdy mowa o tamtych dziesięcioleciach, które z takim niewysłowionym artyzmem przekazał potomności Ingres w swych kompozycjach ołówkowych. Jednak on był również marzycielem, jak Mozart.

Użyteczność krynoliny z punktu widzenia socjologicznego jest mocno wątpliwa, jednak malarze byli innego zdania i zdali się w zupełności na łaskę i niełaskę mody! Bowiem oni wyczuwali, jak rytmiczna jej falistość przedłuża się w pięknym zgięciu szyi, linjach rąk; zachwycali się nią, ubraną koronkami; cóż za spoistość kształtów wytwarza krynolina w połączeniu z szalem, mantylką, w głównym zarysie ramion, zakończona czepeczkiem lub siatką hiszpańską.

Ponieważ z przed trzydziestu lat nie posiadamy innych obrazów, trudnem jest korygowanie prac takich „portrecistów mody", jak Winterhalter, nie możemy jednak nadal wmawiać w siebie, że te zachwycające, imponująco zbudowane obrazy „nie mają ze sztuką nic wspólnego" jedynie dlatego, iż są eleganckie.

Sztuka ta, wprawdzie była równie odległa od poezji, jak suknia. Jednak hołdowali jej w latach od 1860 do 1880 najlepsi malarze: Whistler, Monet, Stevens, Degas, Renoir i nawet Manet. Dopiero ich następcy, swym doktrynerstwem wkroczyli pomiędzy życie i sztukę i terrorem narzucili nawet w światu muz brak wesołości technicznej strony utworu, gdyż to co pociąga jest wzbronionem.

Gdy oglądamy wszystkich tych artystów w ich głównych rysach twórczości, to dzięki nim wiemy lepiej o tem, czem była moda i dlaczego była taką, niż gdybyśmy przewertowali tysiące pism. Tu jest właśnie ten punkt, gdzie kronika przechodzi w poezję. Oni pozostaną dla nas wielkimi, gdyż hołdowali temu „dobremu" malarstwu w sześćdziesiątych i siedemdziesiątych latach, zachowując całą jego niewypowiedzianą treść. dopóki zdanie „*Jak*, ale nie *Co*" przygotowało grunt pod akademicką zachłanność.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś: Matyldy Kr., Leona.
Jutro: Klemensa H. Longina.

Wschód słońca o godz. 6 m. 22
Zachód o godz. 5 m. 58.

WILEŃSKA.

— **„Akademickie konferencje rekolekcyjne.** Dnia 17, 18 i 19 b. m. w kościele św. Anny Ks. Prof. Dr. Czesław Falkowski wygłosi 4 konferencje.

Porządek: Sobota, dn. 17 b. m. o godz. 7 ej wiecz. „Veni Creator", konferencja. Niedziela, dnia 18 b. m. o godz 10 i pół Msza i konferencja, wieczorem o godz. 7 ej — konferencja. Poniedziałek, dnia 19 b m. o godz. 7-ej wiecz. — konferencja".

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W czwartek, dnia 15 marca b. r. o g dz. 7 ej wiecz. w Sali Sniadeckich Prof. D. Stefan Kempisty wygłosi odczyt p. t.: „O pojęciu liczby".

Wstęp 200 marek.

— **Odczyt dzisiejszy.** Dziś we środę o godz $7^1/_2$ w Sali Sniadeckich w Uniwersytecie p. Władysław Studnicki wygłosi drugi odczyt z cyklu Polska Współczesna.

Treścią dzisiejszego odczytu będzie: Rolnictwo powojenne w Europie i w Polsce. Nasz bilans rolny. Odrodzenie się przemysłowe powojenne Polski i Europy. Choroba walutowa Polski i Europy.

Tak ze względu na temat jak i osoby prolegenta, dającą gwarancję naukowego i zajmującego ujęcia przedmiotu, wykłady p. Wł. Studnickiego budzą zainteresowanie w mieście wśród śmietanki umysłowej Wilna, powinny byłyby też zgromadzić młodzież i nauczycielstwo, żądne pogłębienia swoich wiadomości z zakresu niedawno wykładanej w szkołach Nauki o Polsce.

— **„Wileńska Gazeta Powszechna".** Wczoraj w godzinach popołudniowych ukazał się pierwszy numer „Wileńskiej Gazety Powszechnej". Całość przedstawia się sympatycznie. Redaktorem „Gazety" jest p. Batorowicz, były nasz kolega i b. sekretarz redakcji „Słowa".

— **Z T-wa Nauk. Lekarskiego.** Dnia 16 b. m. o ogodz. 8 wiecz. w gmachu uniwersytetu (Świętojańska 26, sala Sniadeckich) odbędzie się posiedzenie T-wa Nauk. Lekarskiego.

Porządek dzienny:

1) Prof. Jasiński — pokazy chorych z kliniki chor. dziecinnych U. S. B.;

2) Dr. Bądzyński — pokaz chorego z II kliniki chor. wewnętrznych U. S. B.;

3) Dr. A. Kapłan — przyczynki do oceny metody badania żołądku za pomocą alkoholowego próbnego śniadania;

4) Dr. Lewande — gruźlica ucha i obecne sposoby leczenia tego cierpienia.

— **Z koła P. M. S. im. Tomasza Zana.** Zarząd Koła Bibljotecznego P. M. S. im. Tomasza Zana podaje do wiadomości społeczeństwa wileńskiego, iż zostały sporządzone listy składek na rzecz czytelni im. Tomasza Zana, mieszczącej się przy ulicy św. Anny 7.

Zarząd Koła rozesłał wymienione listy do wielu wybitniejszych jednostek w Wilnie, którym głęboko leżą na sercu sprawy kulturalne kraju, i prosi je gorąco o zainteresowanie się Czytelnią, rozwijającą się z dniem na dzień, dobrze znaną licznej rzeszy młodzieży, która w wielu wypadkach zawdzięcza jej jedynie możność kształcenia się.

Zarząd wzywa wszystkich przyjaciół młodzieży do akcji ratunkowej w celu zabezpieczenia bytu instytucji, zagrożonej w swych podstawach materjalnych, której potrzeby dowodzi cyfra 15678 zgłoszeń w ciągu 22 r., maluje obraz przepełnienia lokalu, gdzie młodzież spędza kilka godzin dziennie w atmosferze serdecznego ciepła, ciszy i poważnego skupienia.

Za wszelkie ofiary, nadesłane pod adresem Czytelni, Zarząd składa w imieniu młodzieży szczere i głębokie podziękowanie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Zjazd Dowborczyków.** W Warszawie odbył się Zjazd wojskowych b. Korpusu w Rosji. Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo z udziałem gen. Dowbor Muśnickiego, Żeligowskiego, Wroczyńskiego, Michaelisa, szefa wojskowej Misji Francuskiej p. Dupont oraz uczęstników Zjazdu. Po nabożeństwie gen. Muśnicki złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy szacunku w imieniu swojem i uczęstników Zjazdu. Podczas bankietu gen. Muśnicki wygłosił przemówienie, zwracając się do Prezydenta Rzeczypospolitej, w którem zaznaczył, że Stanisław Wojciechowski, jako Prezes Rady międzypartyjnej na emigracji, był żarliwym zwolennikiem tworzenia polskiej siły zbrojnej na Wschodzie. Po przemówieniu odczytane zostały telegramy, które nadesłali gen. Haller, Niessel, Romei. Następnie wręczono gen. Muśnickiemu sztandar szwadronu przybocznego, którego był komendantem w Bobrujsku. Sztandar był przechowany dotychczas jako cenna relikwia przez jednego z uczęstników Zjazdu. (A. w.).

TEATR I MUZYKA

Komunikaty teatrów wileńskich

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś, premjera sensacyjnej sztuki H. Kistaemeckers'a „Szpieg", obfitującej w silne momenty i świetne efekty.

Swietna obsada ról głównych, pomysłowa reżyserja i piękne dekoracje każą wróżyć sztuce ogromne powodzenie. W rolach głównych znakomity artysta p. Junosza Stępowski, Grabowska Vorbrodt, Szubert, Wyrwicz, Sawicki, Molska, Jasińska, Kurnakowicz, Wołłejko, Kijowski i inni.

Najbliższą sztuką z udziałem p. K. Junoszy Stępowskiego będzie „Profesor Storicyn" L. Andrejewa.

— **Teatr Wielki.** We środę melodyjna i barwna operetka Lehara „Biały mazur" w doskonałem wykonaniu. We czwartek „Cnotliwa Zuzanna", która następnie zejdzie na pewien czas z repertuaru, następując miejsca przygotowywanej obecnie operetce Sidneya p t. „Gejsza". W piątek wraca na repertuar opera Pucciniego „Tosca", w której po dłuższej przerwie wystąpi p. Leon Cortilli.

— **Teatr im. Syrokomli.** Dziś i przez następne dnie świetny wodewil „Polacy w Ameryce", który cieszy się nadzwyczajnem wprost powodzeniem i stanowić będzie niezawodnie jeszcze przez długi czas atrakcję dla naszej publiczności. W próbach świetna sztuka Karola Dickensa „Otchłań".

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Niefortunny upadek.** Dn. 13 b. m. upadła ze schodów rozbijając sobie głowę nauczycielka Jadwiga Tyczno (3-go maja 7 m. 17). Wezwany lekarz pogotowia poszkodowanej udzielił pierwszej pomocy

— **Pokąsany przez konia.** Dn. 12 b. m. został pokąsany przez konia strażak Konstanty Jankowski. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Hizterja.** Dn. 13 b. m. podczas zajęcia w Magistracie dostała ataku histerycznego urzęd. Michalina Kowalewska. Chorej lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Apopleksja.** Dn. 13 b. m. dostał ataku apoplektycznego Stanisław Preszko (Kalwaryjska 74). Chorego lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Krwotok.** Dn 12 b. m. dostał krwotoku 17 o letni Ł. Bin (Szklana 7 m. 4). Choremu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

— **Pobicie posterunkowego.** Policja 2-go kom. zatrzymała Stanisława Malinowskiego, który uderzył posterunkowego.

— **Ujęcie podejrzanego.** Policja 11-go kom. zatrzymała Lejbę Goldberga, który nie posiadał dokumentów osobistych i nie ma miejsca stałego zamieszkania.

— **Zbłąkana krowa.** W obrębie 2 go kom. zatrzymano zbłąkaną krowę, która znajduje się u Józefa Raczko (2 ga Raduńska 10).

— **Kradzieże.** B. Sztejnowi (Wileńska 7) za pomocą złamania sufitu skradziono ze sklepu różnej galanterji na sumę 40 mil. mk.

— Józefowi Zakrzewskiemu (Garbarska 8 m. 5) skradziono 12 miljonówek.

— Aleksandrowi Duszkiewiczowi (Święciańska 3) w gmachu poczty wyciągnięto z kieszeni 50 tys. mk.

Życie ekonomiczne.

Z rynku węglowego w Austrji.

Na austrjackim rynku węglowym panuje obecnie zastój; zbliżający się koniec zimy i stagnacja, względnie niemożność ożywienia ruchu przemysłowego, pociągają za sobą zmniejszenie zapotrzebowania. Wysokie ceny węgla niemieckiego w związku z poprawieniem się kursu marki niemieckiej, tudzież duże koszta transportu nie pozwalają hurtownikom na gromadzenie i tak już dosyć znacznych zapasów. Austrja w chwili obecnej węgla nie potrzebuje. W ostatnich czasach zresztą zastosowanie w imporcie węgla systemu własnych wagonów pozwoliło Austrji na uregulowanie kwestji węglowej, w sposób dla obecnych warunków najzupełniej zadawalniający.

Ofiary.

— **Do uznania profesora Kazury** Chór T-wa „Lutnia" — Mrk 60000.

— **Na dzieci byłych oficerów poległych:**

Oficerowie 4 go baonu straży granicznej — Mk 32000.

Giełda.

Wilno, dnia 13 marca.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St. Zj.	46500	45220	45000
Ruble Łot.	168	166	167
Czeki i wpłaty:			
New-Jork	44430	44 00	45000
Listy zast.			
W. B. Z.			62900

WARSZAWA, 13-III. (A. W.) Urzędowa giełda warszawska z dnia 13-III. Dolary 46500—45500—46000, dolary kanadyjskie 44500, marki niemieckie 2.08. Przekazy: New York 46000—45000, Londyn 217000—214000, Paryż 2815—2740, Wiedeń 65—$64^3/_4$—65, Praga 1370, Wiedny 2230, Belgja 2420—2400, Szwajcarja 8550, Berlin 2.19—2.22—2.10, Tendencja mocna.

BERLIN, 13-III. (A.W.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 13-III. Marka polska 46. Przekazy: Warszawa 45. Tendencja spokojna.

GDAŃSK, 13-III. (A. W.). Gdańska giełda urzędowa z dnia 13-III. Marka polska 48.12—48.38. Przekazy: Warszawa 44.88—45.12. Poznań 44 63—44.37.

Redaktor:
Stanisław Mackiewicz.

Dom Handlowo-Przemysłowy
WILNO „ŚWIT" Wileńska 23
Hurtowa sprzedaż **wódek i likierów**
wyrobów: **B. Kasprowicza** w Gnieźnie, **H. Kantorowicza** w Poznaniu, **J. A. Baczewskiego** we Lwowie i **H. A. Winkelhausena** w Starogardzie.

„WILTOW"
Wileńskie Towarzystwo Handlowe
Sp z ogr. odp.
Wilno, ul. Mickiewicza 11.
Skład fabryczny **MEBLI** pokojowych i kuchennych
Szafy, łóżka, bieliźniarki, toalety, krzesła, stoły, kredensy, umywalnie, taborety i t. p. Warsztaty stolarskie, trzonki, oprawy i rączki do narzędzi. Wyroby kołodziejskie.
WYKONANIE SOLIDNE. CENY FABRYCZNE.

KONKURS
Rejon Inż. i Sap. Wilno ogłasza konkurs na dzień 16-go marca na godz. 12-tą na remont Wartowni przy K. O. W. Wilno.
Kosztorysy ślepe otrzymać można w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Wilno (Arsenalska 5) w godzinach urzędowych.
Obowiązuje wadjum w wysokości 25% od ogólnej sumy kosztorysowej.
Oferty bez wadjum, opłaty stemplowej, jako też w spóźnionym terminie nie będą brane pod uwagę.
Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Wilno
L. dz. 1433/Inż. z dnia 9 marca 1923 r.

„Bonbons de Varsovie"
Mickiewicza 6.
Po pożarze nanowo został otwarty. Poleca się, jak dawniej, względom Sz. Publiczności.

Restauracja „Żan-Leri"
ul. Ś-to Jańska 1
poleca **domowe obiady** z 2 ch dań po **2500 mk.** oraz śniadania, kolacje, gorące i zimne przekąski po cenach najniższych. **Weronika Wojciechowska.**

Sprzedaje się węgiel kamienny
w najlepszym gatunku.
Adres: Firma „PACIFIC"
ul. Ad. Mickiewicza 12.

Osram Lampe Drahtfest
UWAGA!! UWAGA!!
Długo oczekiwane lampy elektryczne **„OSRAM"** są już w sprzedaży w elektro-technicznem biurze „Kołokoł"
L. WAJMANA, ul. Wileńska 21, telef. 655.
Najpiękniejsze wiszące i stołowe lampy, liczniki i różne inne materjały.)—(**CENY STAŁE.**)—(

Wykwalifikowany STANGRET,
lat 32, żonaty (jedno dziecko) rolnik, który wskutek pożaru stracił całe swe mienie i nie ma środków na odbudowanie spalonej zagrody, poszukuje miejsca stangreta na wsi lub w Wilnie; posiada chlubne świadectwa oraz referencje znanych obywateli. Łaskawe oferty: Wilno, administracja „Słowa" dla stangreta Józefa N. 4—1

Potrzebne 2 pokoje
przy inteligentnej rodzinie, w centrum miasta, bez mebli. Łaskawe oferty nadsyłać do administracji „Słowa" pod „2 pokoje".

Dokt. med. D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

Kobieta-lekarz D. Szwarc-Zeldowicz
Przyjęcia: $12^1/_2$—2 i 3—5.
Choroby kobiece oraz
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Biedna matka wdowa z czworgiem małych dzieci, pozostaje w stanie opłakanym. Błaga dobrych ludzi o litość, gdyż niema czem wykarmić swe dzieci. Ofiary dla biednej matki chociażby najmniejsze przyjmuje admin. „Słowa".

Salon des Modes
M-me MARIE
przyjmuje się obstalunki na **suknie, palta, kostjumy i dziecinne ubrania.**
Najnowsze modele gotowych sukien i palt.
Ceny przystępne. Mickiewicza 4, m. 9.

Dr. med. Kapłan
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11. m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7
Telefon 640.

DOKTOR E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10—2 i 4—7. Panie od 3—4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m. 5 (róg Mickiewicza).

Akuszerka z Warszawy
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Kobieta-Lekarz
Dr. Ablamowiczowa
choroby kobiece i akuszeryne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Kupię kredens
ewentualnie garnitur jadalny w dobrym stanie. Zgłosić się: Zawalna 33—22 dla S. K.

Natychmiast potrzebny
Krawiec
damskich żakietów i płaszczy.
Trocka 13 m. 2.

Znający j. niemiecki, z wykształceniem administracyjno-handlowem kawaler zdemobilizowany urzędnik wojskowy **poszukuje** odpowiedniego zajęcia. Łask. zgł. do Redakcji „Słowo" p. t. „Zdemob. urz. wojsk."

Chemiczna Pralnia i Farbiarnia
Tekla Sołoko
Mała Pohulanka Nr. 15 m. 12, filja: Mickiewicza 37. Przyjmuje się do czyszczenia i farbowania różne rzeczy: kostjumy męskie, damskie i dziecinne. Portjery, plusze, pióra, futra i t. d. Wykonanie sumienne. Ceny dostępne.

Pianino do egzercytowania się na miejscu. Ulica Mickiewicza Nr. 1—4.

Akuszerka OKUSZKO
ul. Wielka 33—2, przyjmuje 9—11 i 3—6.
UDZIELA PORAD.

Kupuję książki w rosyjskim języku, wspaniałe wydawnictwa artystyczne, a także starodawne ilustracje. Trocka 4—1.

Elegancki powóz
na gumach sprzedam. Artyleryjska 8—2, od 4—6 ppoł. 2—2

PAMIĘTAJCIE O INWALIDACH!
Kupujcie u nich papierosy.

DO WYNAJĘCIA
ogród z sadem owocow.
na W. Pohulance 26 (przeszło dziesięcina ziemi). Dowiedzieć się W. Pohulanka 11, m. 23, od godz. 3-ej.

Zgub. książ. demobil. Nr. 2008-A, wyd. przez P. K. U. Warszawa. Wacława Janowskiego, ul. Sniadeckich 8, m. 5, uniew się.

1 lub 2 pokoje umeblowane, kanaliz., suche, światłe, z opałem, światło elektryczne
do wynajęcia.
Ogl. od 3—7, tel. 736. Słucka Nr. 15 Bankowa kolonja.

Sprzedam wyżła
niemieckiego 5 cio letniego ... 7 io miesięczn... szczenię.
Kalwaryjska 46 6 do 10 r.

OKAZYJNIE
sprzedam tanio
reszki materjałów
na damskie letnie sukienki. Artyleryjska 6, m. 1, za mostem Zielonym od 4—6.

DRUKARNIA „MOTUS"
Wielka, 42.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wydawca: w zastępstwie współwłaścicieli — **Stanisław Mackiewicz.** Drukarnia „Motus" Wielka 42.